

## PRAWDZIWY SŁUGA CHRYSTUSA

Można powiedzieć, że w 2 Liście do Koryntian 4:2 napisano, iż bardzo ważne jest to, aby sługa robił tylko to, co nakazuje mu jego Pan - bo na tym polega wierność. Bycie wiernym sługą nie polega na tym, ile robisz, tylko czy robisz to, co mówi Pan i czy robisz to w taki sposób, jak On chce. Aby tak postępować trzeba czekać na Boga i pytać: „Panie, co mam czynić, gdyż chcę robić tylko to, co mi każeś”. Na przykład, gdybyś zatrudnił służącego, to zapewne nie chciał byś żeby robił to, co sam uzna właściwe, tylko to, co mu każeś. Jednak większość chrześcijan nie słucha, co Bóg mówi w swoim Słowie i nie przestrzega Bożych zasad. Zamiast tego robią to, co najbardziej lubią i realizują własne pomysły i programy (które są zazwyczaj całkowicie cielesne) gdyż nie mają cierpliwości żeby pytać Pana o Jego wolę dla ich życia i czekać na Bożą odpowiedź.

W 4 rozdziale 1 Listu do Koryntian Paweł mówi, że prawdziwy sługa Chrystusa, który idzie drogą krzyża, nie będzie honorowany przez świat ani przez ześwieczonych wierzących. Największymi Bożymi sługami byli apostołowie, którzy byli przełożonymi starszych zborów. Dzięki głoszeniu apostołów powstawały zbory, apostołowie mianowali starszych i korygowali ich służbę. A w jaki sposób patrzył na nich świat? „*Bóg pokazał apostołów jako ostatnich*” (1Kor 4:9). W oczach ludzi tego świata stali na najniższym szczeblu drabiny społecznej, niczym więźniowie skazani na śmierć - jako widowisko dla świata, głupi, poniewierani itp” (1Kor 4:9-11). Paweł porównał się kiedyś z cielesnymi arcy-apostołami z Korynckiego zboru, pisząc: „*Nami świat pogardza, a oni chcą być przez świat uznani, dlatego chcą uchodzić za wielkich, mądrych i silnych*”. Prawdziwy apostoł Jezusa Chrystusa nie będzie honorowany przez świat. Tylko cielesni chrześcijanie mają uznanie w świecie. Jeśli szukasz na świecie uznania, to na pewno skończysz jako cielesny chrześcijan.

Prawdziwy apostoł Chrystusa nigdy nie będzie się dorabiał na głoszeniu Ewangelii. Jeśli widzisz człowieka, który dorobił się na głoszeniu Ewangelii, to możesz mieć pewność, że nie jest to apostoł Chrystusa. Osoba, która na głoszeniu Ewangelii dorobiła się domu i ziemi nie jest apostołem Chrystusa. Człowiek, który dzięki głoszeniu Ewangelii może sobie pozwolić na drogie samochody nie jest apostołem Chrystusa, tylko cielesnym chrześcijaninem. Paweł mógł zrobić wielkie pieniądze na darze prorokowania, ale tego nie zrobił, bo prawdziwy sługa Boży nie zarabia na głoszeniu Ewangelii. Taka osoba może przyjmować wsparcie finansowe na zaspokojenie swoich ziemskich potrzeb - tak samo, jak Jezus i apostołowie - ale nigdy nie będzie bogaty. Jednak we współczesnym chrześcijaństwie widzimy coś całkowicie przeciwnego. Dlatego mój szacunek dla tych wszystkich tak zwanych apostołów i kaznodziejów (którzy mogą nawet uzdrawiać chorych) jest zerowy. Mam więcej szacunku dla księży katolickich, którzy udają się do północnych Indii i skromnie żyjąc niosą pomoc biednym ludziom, niż dla ewangelicznych kaznodziejów, którzy dorabiają się na głoszeniu Ewangelii, poprzez wyłudzenie dziesięcin od biednych ludzi. Kogo zamierzasz naśladować? Piotra i Pawła, czy tych współczesnych przebierańców? Paweł mówi dalej: „*Jesteśmy źle traktowani i trudzimy się pracą własnych rąk*” (1Kor 4:11-12).

Paweł pracował własnymi rękami na swoje utrzymanie, a mimo to zlorzeczono mu i był oczerniany. Ludzie opowiadali o nim fałszywe historie, a mimo to im błogosławił. Był prześladowany niemal wszędzie, gdzie szedł i uważano go za „*wyrzutka i szumowinę tego świata*” (1Kor 4:13).

Świat traktował go jak nieczystość z rury kanalizacyjnej. Tak świat traktował największego apostoła tamtych czasów. Natomiast chrześcijanie z Koryntu byli zadowoleni z faktu, że świat ich uznaje i szanuje. Przykro mi to mówić, ale chrześcijanie przestali rozumieć, co oznacza bycie sługą Bożym. Dlatego naszym zadaniem jest pokazanie temu światu, czym jest bycie prawdziwym sługą Bożym, który nie chodzi na kompromisy i nie szuka ziemskich zaszczytów. Na Bogu nie robią wrażenia tytuły naukowe teologów i inne świeckie kwalifikacje, a diabeł też się ich nie boi!

Większość pracowników chrześcijańskich chce siedzieć na tronach i odbierać chwałę od ludzi. Nie idź tą drogą. Bądź przez całe życie pokornym Bożym sługą. Bądź zwykłym bratem i zwykłą siostrą, nawet jeśli zostaniesz odrzucony przez świat i przez to babilońskie chrześcijaństwo. Nauczyciele mogą się wstydzić swoich uczniów, jeżeli ci robią coś złego. Jednak dobry ojciec, nigdy nie wstydzi się swojego dziecka, nawet jeśli zrobi coś głupiego. Jednak odsetek takich ojców i nauczycieli wśród chrześcijan, wynosi około 1:10 000 (1 Kor 4:15).

Zac Poonen

*True Servants of Christ / 23.06.2019*